Studia z dziejów ZSRR
i Europy Środkowej VIII

EWA CYTOWSKA

Z ZAGADNIEŃ POLITYKI WŁOSKIEJ W EUROPIE ŚRODKOWEJ W POCZĄTKACH LAT TRZYDZIESTYCH

Artykuł ten przedstawia tworzenie się koncepcji włoskiej polityki zagranicznej wobec krajów Europy Środkowej, a następnie próby ich dyplomatycznej realizacji na początku i w pierwszej połowie lat trzydziestych. Był to okres, kiedy działalność włoskiej dyplomacji na tym terenie zaktywizowała się w sposób szczególny, a to ożywienie trwało już w zasadzie aż do wybuchu II wojny światowej.

Zainteresowanie Włoch krajami Europy Środkowej zanotować można jednak wcześniej, bo już w połowie lat dwudziestych, dlatego dla wprowadzenia poświęcimy nieco miejsca temu okresowi. Jednym z celów polityki zagranicznej powojennych Włoch było zajęcie i utrzymanie poczesnego miejsca wśród potęg europejskich, zagwarantowanie kolonii w Afryce, wybudowanie strefy wpływów w Europie, a wreszcie rozszerzenie własnego terytorium. Nadzieje na to czynił Włochom traktat londyński, który zadowalał ambicje i aspiracje młodego państwa. Jednak mimo pewnego, aczkolwiek przecenianego, wkładu Włoch w zwycięstwo zakończenie wojny i traktat wersalski przekreśliły wszelkie marzenia. Zwycięstwo Włoch w wojnie nazywano zwycięstwem okaleczonym – „Vittoria mutilata".

Dla Włoch, „najmniejszej z największych potęg", traktat wersalski i pokój w Europie określane były interesami Anglii i Francji; niezaspokojenie żądań terytorialnych w Europie, odsunięcie od obiecanego i spodziewanego udziału w podziale kolonii, trudności w realizowaniu aktywnej polityki nad Dunajem i na Bałkanach stały się źródłem konkurencji i rywalizacji przede wszystkim z Francją. Owa konkurencja i rywalizacja ujawniły się ze szczególną ostrością tuż po zakończeniu wojny i od tego momentu były stałym czynnikiem przewijającym się w stosunkach włosko-francuskich [1].

Wkład Francji w dzieło zwycięstwa, ciężko okupione, i żywa jeszcze pamięć klęski 1870 r. sprawiły, że głównym powojennym celem Francji stało się dążenie do maksymalnego wykorzystania zwycięstwa, przede wszystkim zaś do utrzymania rozbitych Niemiec w takiej pozycji, by długo jeszcze nie mogły one Francji zagrozić. Dlatego też tuż po zakończeniu wojny Francja przystąpiła do budowy starannej

[1] A. Cassels, *Mussolini's Early Diplomacy*, Princeton — New Jersey 1970, s. 356.

http://rcin.org.pl

sieci sojuszów z nowo powstałymi w Europie Środkowej państwami, starając się je wciągnąć w orbitę swojej polityki.

Podobnie jak Francja, także i Włochy wkrótce po zakończeniu wojny ujawniły żywe zainteresowanie Europą Środkową i rychło nastąpiło wzajemne starcie na tym terenie. Italia bowiem w tej części Europy aspirowała do odegrania roli hegemona politycznego, jakim uprzednio były Austro-Węgry [2]. Wypływało to z mocarstwowych ambicji włoskich i dążności do wytworzenia tam sfery swobodnych i niczym nie skrępowanych wpływów, „zarezerwowania terenów na wyłącznie włoskie polowanie" [3].

Cel ten w koncepcjach Mussoliniego miał być zrealizowany poprzez system bilateralnych układów, którymi Włochy związałyby się z państwami Europy Środkowej. Z tych między innymi względów doniosłe znaczenie dla Palazzo Chigi odgrywały stosunki z państwami sąsiednimi, szczególne zaś miejsce we włoskiej polityce zagranicznej zajmowała Jugosławia. Mimo konfliktów natury terytorialnej strona włoska dążyła do porozumienia i ustalenia z nią stabilnych stosunków. Dawało to bowiem rozwiązanie problemów bezpieczeństwa i oddalało możliwość współpracy Jugosławii z niechętną Włochom Francją. W styczniu 1924 r. Włochy zawarły z Jugosławią układ zwany paktem rzymskim. Układ ten miał zabarwienie antyfrancuskie i wrogie zarazem Małej Entencie. Trwałość tak zapoczątkowanej współpracy wydawała się przypieczętowana zwłaszcza po Locarno, kiedy to zarówno w Rzymie, jak i w Belgradzie zaczęto się zastanawiać nad możliwością „Locarno bałkańskiego".

Następnym istotnym krokiem w umacnianiu wpływów Italii nad Adriatykiem było pozyskanie Albanii. Rozmowy prowadzono potajemnie od lata 1925 r. Poufny charakter tych pertraktacji wynikał z obawy obu stron przed niepotrzebnym drażnieniem Jugosławii. Szczególnie dyplomacja włoska nie chciała zbytecznie niszczyć efektów paktu rzymskiego. Jednak gdy w listopadzie 1926 r. układ z Albanią został wreszcie podpisany, krok ten jednogłośnie oceniono i w Belgradzie, i w Paryżu: uznano go za jawny i oczywisty już dowód penetracji włoskiej na Bałkanach, penetracji wymierzonej tak w interesy i jedność Jugosławii, jak też godzący w zwartość i w ogóle istnienie Małej Ententy. Tak więc konsekwencje pogarszających się stosunków jugosłowiańsko-włoskich i francusko-włoskich były oczywiste i musiały nastąpić. Równocześnie nieomal z zawarciem sojuszu pomiędzy Albanią i Włochami został podpisany traktat jugosłowiańsko-francuski w listopadzie 1927 r. [4] Traktat ten stanowił wyraz zbliżenia pomiędzy Paryżem a Belgradem i utrwalał profrancuską linię polityczną w Jugosławii, jak również wpływał na konsolidację jej związków z Małą Ententą. W tej sytuacji Mussoliniemu pozostawała praca nad izolacją

[2] Szerzej o tym m. in. D. L. Rusinow, *Italy's Austrian Heritage 1919 - 1946*, New York 1969; por. G. Carocci, *Politica estera dall' Italia fascista 1925 - 1928*, Bari 1969, s. 14; R. Guariglia, *Ricordi 1922 - 1946*, Napoli 1950, s. 155.

[3] Carocci, *op. cit.*, s. 81; por. J. Hoptner, *Yugoslavia in Crisis 1934 - 1941*, New York-London 1962, s. 13.

[4] Carocci, *op. cit.*, s. 97.

http://rcin.org.pl

Jugosławii na Bałkanach[5], między innymi poprzez układ przyjaźni z Turcją i Grecją.

Zdobycie wpływów w Albanii i nieomal całkowite jej podporządkowanie ekonomiczne i polityczne, izolacja Jugosławii od jej sąsiadów dawały Mussoliniemu mocne atuty i posuwały naprzód realizację jego koncepcji. Ich kolejnym etapem było podpisanie włosko-rumuńskiego paktu o przyjaźni we wrześniu 1926 r.

Bliższe stosunki z Rumunią otwierały jednak przed Włochami trudną i sporną kwestię przynależności Besarabii, co mogłoby w następstwie skomplikować stosunki włosko-radzieckie, nadto ponownie napotykano, jak to było w wypadku Jugosławii, ugruntowane wpływy francuskie.

Tak więc włoskie ambicje tworzenia własnej, samodzielnej polityki w Europie Środkowej natrafiały tak na barierę wpływów francuskich ustalonych już wcześniej w postaci Małej Ententy, jak i politycznych interesów tych państw. W związku z tym każda ewentualna akcja włoska musiałaby być albo wymierzona przeciwko Francji i jej systemowi, albo z góry z Francją uzgodniona. Klucz więc do ekspansji na terenie Europy dunajsko-bałkańskiej leżał w rękach „siostrzycy łacińskiej". Mussolini jasno to wyraził w czasie rozmowy z księciem Pawłem II w lutym 1929 r., mówiąc, że konflikt istnieje między Rzymem a Paryżem, nie zaś między Rzymem i Belgradem[6].

O ile Włochy nie były w stanie konkurować z Francją w zdobyciu i utrzymaniu wpływów w państwach Małej Ententy, to na Węgrzech znajdowały korzystniejszy dla siebie grunt. Podobnie działo się w wypadku Austrii, która zajmowała szczególnie ważne miejsce w polityce Italii ze względu na ewentualność Anschlussu.

Tak Austria, jak i Węgry należały do państw pokonanych i okrojonych terytorialnie przez traktaty pokojowe, przeciwko ich przyszłej, ewentualnej agresywności wymierzona była Mała Ententa. Ścieśnione rumuńsko-czechosłowacko-jugosłowiańskim pierścieniem mocno odczuwały skutki przegranej wojny. Szczególnie Węgry szukały porozumień i sojuszów, które mogłyby przerwać ich okrążenie i izolację[7]. We Włoszech natrafiały na odpowiedniego partnera, który mógłby stać się wyrazicielem i rzecznikiem ich rewizjonistycznych tendencji. Włochy natomiast znajdowały na Węgrzech poszukiwane oparcie dla penetracji nad Dunajem.

Dlatego też dwa wydarzenia we włoskiej polityce zagranicznej stają się jej milowymi słupami: pierwsze – to zawarcie w kwietniu 1927 r. traktatu przyjaźni z Węgrami, drugie – to słynna mediolańska mowa Mussoliniego z 5 VI 1928 r. zapowiadająca rewizję traktatów pokojowych jako główną zasadę polityczną. Wydarzenia te zapoczątkowały nowy etap w polityce Włoch w Europie Środkowej, charakteryzujący się oparciem wszelkich poczynań o dwa filary, Węgry i Austrię, i o coraz ściślejszą współpracę z tymi państwami.

Mussolini jasno widział liczne sprzeczności „ładu wersalskiego", dostrzegał również niezadowolenie z niego nie tylko we własnym kraju, ale i za granicą, dlatego

[5] G. Salvemini, *Mussolini diplomatico*, Roma 1945, s. 211.
[6] Hoptner, *op. cit.*, s. 13.
[7] G. Perich, *Mussolini nei Balcani*, Milano 1966, s. 19.

http://rcin.org.pl

też chętnie podnosił i wykorzystywał tymczasowość tego stanu rzeczy i konieczność rewizji. Sprecyzował to jasno i dobitnie: „albo nowa wojna, albo rewizja".

Zasadę rewizji Mussolini wielokrotnie podnosił od początku swojej wieloletniej kariery. Już w mowie triesteńskiej z 6 II 1921 r. stwierdził między innymi: „traktaty winny być rewidowane i modyfikowane w tych częściach, które są nieodpowiednie, one bowiem mogą stać się źródłem nienawiści i ... nowych wojen"[8]. Podobnie w następnych latach wskazywał na rewizję jako fundamentalną zasadę polityczną. 5 VI 1928 r. stojąc na tym stanowisku przyjął publicznie rewizję jako zasadę, mówiąc: „traktaty pokojowe nie są wieczne ... to nie jest sprawa natury doktrynalnej, jest to stwierdzenie historycznej rzeczywistości". Uzasadniając Mussolini powiedział, że tak jak ludzie wzrastają, rozwijają się i umierają, tak świat także pozostaje w ciągłym ruchu. Pozostawienie nie zmienionych traktatów oznaczałoby, że ludzkość poddała się procesom mumifikacji, inaczej mówiąc — umarła[9].

Przyjęcie i zaakceptowanie rewizjonizmu przez politykę włoską było posunięciem czysto taktycznym, a obliczonym na określoną reakcję. Same bowiem Włochy w rewizji swoich granic były najmniej zainteresowane, wyjąwszy pewne roszczenia terytorialne w stosunku do Francji i Jugosławii. Mussoliniemu chodziło jedynie o możliwie trwałe wciągnięcie Węgier do orbity polityki włoskiej. Buńczuczne lansowanie rewizjonizmu miało konkretne skutki dla polityki europejskiej i włoskiej, z jednej strony powodowało i umacniało solidarność państw zainteresowanych w utrwalaniu status quo, z drugiej tworzyło „koalicję", która pod hasłami rewizjonizmu grupowała się wokół Włoch. W ten sposób ostatecznie Francja z Małą Ententą w Europie Środkowej stały się obozem dla Włoch przeciwnym, do którego niechęć Mussolini na każdym kroku manifestował[10].

Centralnym i najtrudniejszym zagadnieniem dla polityki Włoch w Europie Środkowej, a więc tam, gdzie Włochy chciały mieć wyłącznie swój teren „zarezerwowany na polowanie", był problem austriacki. Od zakończenia wojny Austria stale zagrożona Anschlussem stwarzała dla Włoch niebezpieczeństwo sąsiedztwa niemieckiego nad Brennerem oraz ewentualność wpływu Niemiec na politykę tak Austrii, jak i Węgier. Dla Włoch więc sprawa niepodległego bytu państwowego Austrii miała podwójny aspekt, po pierwsze izolowała ją od niewygodnego, bezpośredniego sąsiedztwa niemieckiego, po wtóre była terenem zamierzonej ekspansji oraz zasadniczym ogniwem w każdej kombinacji politycznej pod egidą Italii. Przez to utrzymanie niepodległej Austrii stało się kardynalnym punktem polityki, dla którego Włochy gotowe były zaangażować cały swój wysiłek, prestiż i autorytet, a nawet gotowe były nie cofnąć się przed użyciem siły. W teoretycznych rozważaniach zaś nad sytuacją Austrii zawsze wybierano ewentualny powrót Habsburgów do Wiednia niż Anschluss.

[8] M. Macartney, P. Cremona, *Italy's Foreign and Colonial Policy*, London 1938, s. 215.

[9] Salvemini, *op. cit.*, s. 240.

[10] M. Donosti, *Mussolini e l'Europa. La politica estera fascista*, Roma 1945, s. 31; por. Guariglia, *op. cit.*, s. 87.

http://rcin.org.pl

Czujność włoskiej polityki zagranicznej wobec wszelkich fluktuacji europejskich, uważne obserwowanie sytuacji wewnętrznej, częste wizyty Dollfussa w Italii miały dawać gwarancję co do wewnętrznej, jak i zewnętrznej stabilności Austrii. Ważnym elementem gry włoskiej było utrzymywanie Heimwehry i popieranie jej wodza księcia Starhemberga; miało to być ewidentnym dowodem trwałości wpływów.

Jednocześnie Mussolini pragnął odgrywać rolę austriackiego opiekuna i protektora. Za Alpami rola ta o tyle była akceptowana, o ile mogła ułatwić trudną sytuację gospodarczą Austrii. Okres intensywnych włosko-austriackich związków politycznych i gospodarczych w latach trzydziestych otwiera zawarty w lutym 1930 r. układ o przyjaźni oraz umowa arbitrażowa, podpisane w Rzymie przez Schobera i Mussoliniego.

Dobre stosunki austriacko-włoskie dawały Mussoliniemu Austrię jako element przetargu w ewentualnych rokowaniach z państwami zachodnimi, zwłaszcza w momencie, gdy następowało zbliżenie austriacko-niemieckie i przygotowywanie unii celnej (luty 1930 r.), a następnie w okresie tworzenia projektu gospodarczej rekonstrukcji naddunajskiej zwanego planem Tardieu (marzec 1932 r.). Plan Tardieu opierał się na współpracy gospodarczej pięciu państw naddunajskich, to jest Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii oraz Węgier i Austrii, i polegał na udzieleniu sobie przez te państwa preferencji celnych co do pewnych kontyngentów we wzajemnych obrotach handlowych. Współpraca zaś państw trzecich polegać miała na zrzeczeniu się przez nie roszczeń, które by mogły osiągnąć na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Dla Włoch plan Tardieu był wyjątkowo niekorzystny, albowiem z jednej strony zespalał Austrię i Węgry z państwami Małej Ententy, z drugiej eliminował gospodarcze, a więc w konsekwencji i polityczne wpływy Włoch nad Dunajem [11].

Krzyżujące się w Austrii wpływy niemieckie i francuskie aktywizowały politykę włoską, także na tym terenie żywo zaangażowaną. Włochy mając na uwadze trudną sytuację gospodarczą i polityczną Austrii, a także i Węgry, lansowały koncepcję preferencji na rzecz państw słabych gospodarczo, opartych, w odróżnieniu od planu Tardieu i w przeciwieństwie do układów wielostronnych, na umowach dwustronnych [12]. Stąd właśnie wyrosła zasada sformułowana we wrześniu 1933 r. w tak zwanym „planie Mussoliniego", lecz praktycznie zastosowana nieco wcześniej w systemie bilateralnych umów z Austrią i Węgrami, zrealizowanych w pierwszej połowie 1932 r. Umowy te stanowiły wzajemne koncesje w taryfach kolejowych, w obrocie towarowym (układ włosko-austriacki z 18 II 1932 r. i włosko-węgierski z 23 II 1932 r.) oraz jednostronne koncesje Włoch na rzecz Austrii (7 VII 1932) i Węgier (11 VII 1932).

Na podstawie pierwszego układu Włochy rezygnowały z posiadanego z Austrią dodatniego salda, w drugim akceptowały nadwyżkę bilansową Węgier. Następnie

[11] J. Kostanecki, *Naddunajski problem gospodarczy*, Warszawa 1937, s. 162.
[12] J. Kozeński, *Austria 1918 - 1968*, Poznań 1970, s. 94 - 95.

http://rcin.org.pl

zorganizowano system premii eksportowych opierających się na umowach włosko-austriackiej z 18 II 1932 r. oraz włosko-węgierskiej z 23 II 1932 r. Na tej podstawie utworzono także towarzystwo akcyjne dla ułatwień kredytowych na rzecz eksportu [13]. Już wówczas stało się jasne, że Włochy dopłacają do przyjaźni z Austrią i Węgrami, a ceną tej przyjaźni miała być pewność, że tak Austria, jak i Węgry będą trwałymi filarami środkowoeuropejskiej polityki Mussoliniego.

Dodatkowym elementem świadczącym o skoncentrowaniu uwagi politycznej na tym terenie była dymisja dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Dino Grandiego (20 VII 1932). Grandi systematycznie odsuwany był od spraw politycznych przez Mussoliniego, który po dymisji dotychczasowego ministra osobiście objął kierownictwo polityki zagranicznej, stanowisko zaś podsekretarza w Palazzo Chigi objął posłuszny wskazaniom i woli Mussoliniego Fulvio Suvich [14].

Objęcie przez Mussoliniego kierownictwa polityki zagranicznej zapoczątkowało zmianę jej dotychczasowego kursu, zarzucono szerszą współpracę międzynarodową na rzecz ścisłej współpracy z mocarstwami. Oczekiwano, że na tej drodze, wobec komplikującej się sytuacji międzynarodowej i trudności, na jakie natrafiała Konferencja Rozbrojeniowa, łatwiej osiągnąć będzie można porozumienie, zwłaszcza w sprawie rozbrojenia, oraz ustalenie formuły rozwiązującej problem niemiecki, a także wszelkie inne kwestie europejskie.

Idea takiego właśnie rozwiązywania politycznych problemów została przedstawiona przez Włochy w tzw. pakcie czterech. Jednak na kilka miesięcy przed oficjalnym zaprezentowaniem tego paktu główne jego koncepcje zostały sformułowane przez Mussoliniego w przemówieniu wygłoszonym w Turynie 23 X 1932 r. „Jeśli jutro na bazie sprawiedliwości i uznania świętych praw Włoch — mówił Mussolini — potrzebne i wystarczające postulaty mogłyby być zrealizowane we współpracy czterech mocarstw, [to] Europa znalazłaby z powrotem spokój z politycznego punktu widzenia, a być może ekonomiczne kryzysy, które nas drążą, byłyby także zakończone" [15]. Jednocześnie Mussolini wyraził przekonanie o beznadziejności wysiłków Konferencji Rozbrojeniowej, a także podkreślił potrzebę przyznania równości praw do zbrojeń, zwłaszcza zaś Niemcom.

Przewidywany przez Mussoliniego brak postępów Konferencji Rozbrojeniowej w ciągu następnych miesięcy, a także obawa Włoch przed wybuchem konfliktu utrwalały Mussoliniego w opinii o konieczności rozwiązywania wszelkich problemów politycznych w ścisłym porozumieniu czterech wielkich mocarstw. Uznano to za jedyne „logiczne rozwiązanie" [16]. Tezy zawarte w turyńskiej mowie, angielsko-

[13] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), pos. Wiedeń 15, amb. Rzym do pos. Wiedeń 8 VIII 1934, por. L. Villari, *Italian Foreign Policy under Mussolini*, New York 1956, s. 115.

[14] Villari, *op. cit.*, s. 93; por. R. Moscati, *Il revisionismo fascista — Il Periodo di Grandi, le nuove fase della politica estera*, [w:] *La Politica estera italiana dal 1914* al 1943, Torino 1963, s. 117.

[15] Macartney, Cremona, *op. cit.*, s. 200.

[16] *Documents on German Foreign Policy 1918 - 45* (dalej DGFP), seria C, vol. I, Washington 1957, dok. nr 396, Hassel do A. Amt, rap. pol. 8 VIII 1933, s. 730.

http://rcin.org.pl

-włoskie dyskusje w Genewie wykrystalizowały włoską koncepcję paktu czterech sformułowaną i przedstawioną w czasie wizyty MacDonalda i Simona w Rzymie w marcu 1933 r.[17]

Proponowany pakt ściśle łączył się z interesami włoskimi przede wszystkim w Europie. Określił je na początku 1933 r. Mussolini w rozmowie ze Starhembergiem, następująco charakteryzując kierunek i przyczyny działania: „Basen dunajski jest naszym europejskim zapleczem, dlatego poszukujemy tam trwałej pozycji. Bez niej zmuszeni będziemy grać rolę wyspy bez znaczenia na krańcu Europy. Możemy być zepchnięci nawet do Afryki. Nie ma czasu do stracenia, Hitler będzie działał natychmiast, zacznie się zbroić"[18].

Jeden z zasadniczych postulatów paktu czterech opierał się na wprowadzeniu zasady rewizji traktatów pokojowych. Oznaczało to w praktyce zainteresowanie Niemiec rewizją kosztem Polski i Małej Ententy[19]. Mussolini w czasie rozmowy z Jouvenelem rozpatrując sytuację międzynarodową uznał granicę polsko-niemiecką za niebezpieczne zarzewie konfliktu i jasno wypowiedział swe wrogie Polsce stanowisko co do Gdańska i Korytarza[20]. W ten sposób Mussolini próbował odwrócić uwagę Niemiec od Austrii, która miała dla Włoch w dalszym ciągu żywotny interes, odciążając w ten sposób politykę włoską w tym miejscu. Negatywny stosunek do Anschlussu był w dalszym ciągu stały i niezmienny: „Włochy nigdy nie pozwolą na Anschluss"[21].

Innym niezwykle korzystnym dla Niemiec punktem paktu czterech było przyznanie im prawa do równości zbrojeń osiąganego w kolejnych etapach kontrolowanych przez mocarstwa. Dawało to Włochom i innym państwom pewność, iż Niemcy same nie licząc się ze swymi zobowiązaniami nie zrzucą krępujących ich zakazów. Takie propozycje wydawały się rozsądne, zważywszy martwy punkt, na jakim stanęły dyskusje Konferencji Rozbrojeniowej. Odpowiedni punkt włoskiego projektu zastrzegał także wzięcie pod uwagę sprawy dozbrojenia Austrii, Węgier i Bułgarii.

Rozwiązanie sprawy rozbrojenia, jednego z najtrudniejszych ówczesnych problemów międzynarodowych, a także innych ważnych kwestii politycznych w drodze współpracy wielkich mocarstw przez przyjęcie paktu czterech dawało Włochom równorzędną pozycję wśród nich i zabezpieczało równowagę sił między nimi. Z drugiej strony osiągano zniwelowanie wpływów państw małych na politykę mocarstw,

[17] *Documents on British Foreign Policy 1919 - 39* (dalej DBFP), ser. 2, vol. V, London 1956, dok. nr 44, Graham do Vansittarta, rap. pol. 20 III 1933, s. 67, por. DGFP, ser. C, vol. I, dok, nr 83, Memorandum Neuratha 14 III 1933, s. 160; P. Aloisi, *Journal (25 VII 1932 - 14 VI 1936)*. Paris 1957, s. 98.

[18] E. Wiskemann. *The Rome-Berlin Axis. A Study of the Relations between Hitler and Mussolini*, London 1949, s. 47.

[19] R. Vansittart, *The Mist Procession*, London 1958, s. 454.

[20] DBFP, ser. 2, vol. V, dok. nr 37, Graham do Simona, rap. pol. 4 III 1933, s. 56 - 57.

[21] DBFP, ser. 2, vol. V, dok. nr 40, Graham do Vansitarta, rap. pol. 16 III 1933, s. 60, por. DGFP, ser. C, vol. I, dok. nr 112, Memorandum Köpkego 23 III 1933, s. 207.

http://rcin.org.pl

co konkretnie oznaczało dla Włoch likwidację wpływów państw Małej Ententy na politykę Francji[22].

Z jednej strony zmiany w politycznej sytuacji Europy, przede wszystkim dojście do władzy Hitlera i nasilenie niemieckiej penetracji w Austrii[23], z drugiej zaś konsolidacja polityczna i gospodarcza Małej Ententy[24] tak zaniepokoiły Włochy, że poczęto sondować możliwości szerszej naddunajskiej organizacji, która by mocniej zespoliła Austrię i Węgry z Włochami. W związku z tym w czasie wizyty Dollfussa w Riccione w sierpniu 1933 r.[25] rozważano potrzebę udzielenia Austrii pomocy gospodarczej i w ten sposób podtrzymania jej niepodległości. Następnie zaś ponownie rozpatrzono tę sprawę w czasie wizyty Gömbösa w Rzymie[26]. Trójstronna współpraca miała umożliwić i zapoczątkować pierwszy etap gospodarczej odbudowy Europy Środkowej według planów włoskich.

Włoskie plany reorganizacji gospodarczej basenu naddunajskiego zostały przedstawione przez Mussoliniego w Genewie we wrześniu 1933 r. Tzw. „plan Mussoliniego" miał na uwadze, podobnie jak i inne inicjatywy Mussoliniego, przede wszystkim interesy włoskie. Plan ten zakładał zbliżenie gospodarcze i ścisłą współpracę pięciu państw naddunajskich, Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, opartą wyłącznie na porozumieniach bilateralnych. W memoriale postulowano ustanowienie systemu preferencji przez państwa trzecie dla artykułów rolniczych państw naddunajskich oraz austriackich artykułów przemysłowych. Natomiast stosowanie preferencji uzależniano od biernego kształtowania się bilansu handlowego. Włochy osiągałyby w ten sposób specjalne uprzywilejowanie w stosunku do państw naddunajskich, zwłaszcza Austrii i Węgier, posiadających z nimi pasywny bilans[27]. Nadto interesy włoskie miały być zabezpieczone przez zwrócenie ruchu „w kierunku naturalnym", tj. na południe, do portów adriatyckich, jak to było w czasach monarchii habsburskiej; chciano odbudować i przywrócić dawną świetność portom Triestu i Fiume, których rolę po wojnie przejęły porty niemieckie.

Plan Mussoliniego był wyrazem kontynuowania zainteresowań Italii obszarem naddunajskim, chęci objęcia go wpływami gospodarczymi Włoch, a także stanowił jeszcze jedną kolejną próbę wykazania, że Włochy chcą w Europie prowadzić aktywną politykę i odgrywać rolę mocarstwa.

[22] DBFP, ser. 2, vol. IV, London 1950, dok. nr 301, notatka z rozmowy w Genewie między MacDonaldem, Simonem, Aloisim 14 III 1933, s. 528.

[23] DBFP, ser. 2, vol. V, dokument nr 301, Foreign Office do Hadow 3 VIII 1933, s. 470 - 471.

[24] DBFP, ser. 2. vol. V, dokument nr 54, notatka z rozmowy Simon-Beneš w Genewie 25 III 1933, s. 106, por. A. Opęchowski, *Mała Ententa*, Warszawa 1933, s. 17; Kostanecki, *op. cit.*, s. 166.

[25] AAN, pos. Wiedeń 15, rap. pol. amb. Rzym do pos. Wiedeń 22 VIII 1933 oraz 23 VIII 1933, por. Wiskemann, *op. cit.*, s. 51.

[26] AAN, pos. Wiedeń 20, rap. pol. amb. Rzym do pos. Wiedeń 11 VIII 1933, por. DGFP, ser. C, vol. I, dokument nr 396, Hassel do A: Amt, rap. pol. 8 VIII 1933, s. 731.

[27] *Documents on International Affairs, 1933*, Oxford 1934, s. 410, por. AAN, pos. Wiedeń 221, pos. Wiedeń do MSZ, raport polit. 1 II 1934.

http://rcin.org.pl

Negatywny stosunek i ocena z różnych stron i przyczyn zarówno Niemiec, jak i Małej Ententy sprawiły, że plan Mussoliniego stał się martwą literą. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z planów i ambicji. Gdy zawiodły szersze plany rekonstrukcji w Palazzo Chigi ugruntowania wpływów i mocniejszego przywiązania Austrii i Węgier „do rydwanu polityki włoskiej", zdecydowano się szukać innych sposobów. Przystąpiono zatem samodzielnie do utrwalania już istniejących związków włosko-austriackich i włosko-węgierskich oraz powiązania ze sobą Austrii i Węgier. Wynikiem tej akcji było podpisanie 17 III 1934 r. protokołów rzymskich[28].

Protokoły podpisali ze strony węgierskiej Gömbös, ze strony zaś austriackiej Dollfuss. Przez system gospodarczych preferencji miały one związać ekonomicznie, ale przede wszystkim politycznie, trzech kontrahentów. Celem ich było „podniesienie na duchu Austrii i Węgier i stwierdzenie, że nie są one odosobnione". Protokoły nakreślały jedynie ogólne ramy, natomiast kwestie szczegółowe mieli w następnym etapie rozważać eksperci, i to tylko odnośnie do obrotów między Austrią a Włochami oraz Węgrami i Włochami. Dopiero w przyszłości w miarę możliwości miano pracować nad polepszeniem austriacko-węgierskich stosunków handlowych. Protokoły nawiązując do poprzednich koncepcji włoskich opierały się na porozumieniach bilateralnych włosko-węgierskich, włosko-austriackich oraz węgiersko-austriackich. Wprowadzały obowiązek wzajemnego porozumienia jedynie w sprawach bezpośrednio dotyczących kontrahentów. Interesy węgierskie zostały zaspokojone przez ustalenie cen zboża wyższych od cen światowych oraz ułatwienie jego sprzedaży na rynku włoskim. Austrii próbowano pomóc poprzez ułatwienie importu produkcji austriackiej. Protokoły nie przekreślały możliwości przystąpienia do układu rzymskiego innych państw, czyniąc go otwartym[29].

Powstanie ugrupowania trzech państw związanych protokołami rzymskimi było próbą utworzenia bloku naddunajskiego pod kierunkiem Włoch. Ceną politycznych koncepcji była ilość zakupionej węgierskiej pszenicy i austriackiego drzewa; na cenę tę Włochy zdobyły się z ogromnym wysiłkiem wobec własnych trudności. „Nadworni pochlebcy faszyzmu dopatrywali się w wynikach owej wizyty [Dollfussa i Gömbösa] – zapisał w swoich wspomnieniach ambasador polski w Rzymie – utworzenia bloku naddunajskiego pod egidą Włoch i poddanie polityki Austrii i Węgier pod bezpośrednie jej wpływy, inni zaś, jak posłowie Rumunii i Jugosławii, pytali, czym Włochy będą płaciły koszty owej mocarstwowej polityki, gdy cierpią w domu coraz większy niedostatek i nie są w stanie opanować własnego przesilenia gospodarczego"[30].

Natomiast bardziej optymistyczną opinię przekazał w swym raporcie ambasador

[28] Aloisi, *op. cit.*, s. 183 - 184.

[29] AAN, pos. Wiedeń 15, amb. Rzym do pos. Wiedeń rap. pol. 21 III 1944, por. R. Grispo, *Il patto a quatro — La questione austriaca -Il fronte di Stresa*, [w:] *La politica estera italiana dal 1914 al 1943*, Torino 1963, s. 145. Kostanecki, *op. cit.*, s. 165.

[30] J. Wysocki, *Dzieje mojej służby*, t. III, cz. II, s. 131.

http://rcin.org.pl

niemiecki, który ze swego punktu widzenia uznał, iż Italia odniosła duży sukces polityczny [31].

Następnego dnia po podpisaniu protokołu, tj. 18 III 1934 r., Mussolini wygłosił w gmachu Opery wielką mowę polityczną. Obliczona ona była na wywołanie tak w kraju, jak i za granicą wrażenia siły i mocarstwowości Włoch. Podnosiła ona znaczenie czynnej roli Italii w Europie oraz jej ostatni efekt — podpisanie porozumienia rzymskiego. Jednocześnie po raz pierwszy zasygnalizowano przesunięcie przyszłych politycznych zainteresowań w kierunku Afryki.

Mimo konsolidacji pozycji włoskich nad Dunajem polityka niemiecka działała tam skuteczniej od włoskiej, a wpływy jej coraz to się rozszerzały [32]. Bezczynnie i nieomal bezradnie obserwowano z Rzymu przenikanie hitlerowców do Heimwehry, zdając sobie jednocześnie sprawę, że w ten sposób Włochy tracą podstawę swego mocarstwowego znaczenia w Europie i wpływów w Austrii. W Rzymie po podpisaniu polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji w styczniu 1934 r. poważnie liczono się z ewentualnością wzmocnienia nacisku niemieckiego na Austrię. Mussolini broniąc interesów Italii w Austrii i mając ciągle na uwadze konieczność utrzymania swojej koncepcji równowagi politycznej zmierzał do osiągnięcia tego celu różnymi środkami. Między innymi wiosną 1934 r. w Palazzo Chigi została wysunięta propozycja ściślejszej współpracy z Polską. Została ona sformułowana za aprobatą Mussoliniego przez korespondenta Agencji Stefani Roberta Sustera. Między innymi proponowano: „Włochy i Polska mogłyby prowadzić w stosunku do Berlina politykę wspólną, która by ich możliwości na terenie berlińskim znacznie rozszerzyła. Po zawarciu układu polsko-włoskiego w razie jakiegoś nieporozumienia czy zatargu pomiędzy Polską a Niemcami Włochy wypowiedziałyby się [appui moral] po stronie polskiej, a gdyby w myśl swojej polityki równowagi europejskiej nie mogły tego uczynić, to w każdym razie uniknęłyby udzielenia swego poparcia Niemcom" [33].

Postępująca konfrontacja niemiecko-włoska w Austrii wykazywała pewne trudności w utrzymywaniu pozycji Włoch w Austrii, lecz jednocześnie nic nie wpływało na zmianę czy osłabienie stanowiska Italii w tej sprawie. W Palazzo Chigi niepodległa Austria dalej była zasadniczym elementem posunięć polityki zagranicznej. Alarmujące raporty o sytuacji za Alpami stawiały włoski MSZ w stan pogotowia, lecz zawsze z tym samym rezultatem, to jest decydowano nie cofać się przed żadnymi środkami mającymi na celu utrzymanie niepodległej Austrii, tak jak to miało miejsce w czasie lutowych wypadków w Wiedniu, gdy zarządzono demonstracyjne przesunięcia wojsk aż nad samą granicę [34]. Jednocześnie jednak wysiłki dyplomacji sprowadzały się do

[31] DGFP, ser. C, vol. II, Washington 1959, nr 332, Hassel do A. Amt. rap. pol. 17 III 1934, s. 625.

[32] J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu*. Warszawa 1965, s. 169.

[33] AAN, Delegacja polska przy Lidze Narodów 43. Notatka z rozmowy z R. Susterem 15 V 1934, por. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921 - 1939*, Warszawa 1970, s. 234. Autor przytacza cały ten interesujący dokument.

[34] AAN, pos. Wiedeń 15, amb. Rzym do pos. Wiedeń, rap. pol. 28 VIII 1934.

http://rcin.org.pl

poszukiwania rozwiązania nabrzmiewającej kwestii także w oparciu o mocarstwa. Deklaracja anglo-francusko-włoska z 17 II 1934 r. angażująca w sprawę Austrii ich autorytet miała być tego dowodem.

Francja, która była obok Włoch najmocniej zainteresowana sprawami środkowoeuropejskimi, równie niepokoiła się komplikującą się sytuacją polityczną, wkroczeniem na ten teren Niemiec. To spowodowało, że ostrze wzajemnych sprzeczności francusko-włoskich stępiło się. Ze strony Włoch chętnie przyjęto akces Francji do współdziałania i dzielenia z nią ciężaru obrony Austrii, uzyskując w ten sposób dodatkowy atut w dialogu z Niemcami.

Od marca 1934 r. następować zaczęło zbliżenie włosko-francuskie[35]. Po wizycie Suvicha w Paryżu w kwietniu 1934 r. podpisano w Mediolanie porozumienie handlowe kładące kres napiętym stosunkom ekonomicznym. W maju Mussolini wystosował zaproszenie do Barthou do odbycia wizyty w Rzymie. Jednocześnie próbowano dogadać się z Niemcami, lecz pierwsze spotkanie Hitler – Mussolini w czerwcu 1934 r. nie przyniosło oczekiwanego rezultatu, wręcz przeciwnie, zakończyło się ono zupełnym fiaskiem[36]. Stan napięcia w stosunkach włosko-niemieckich na tle rywalizacji w Austrii doszedł do szczytu po zamachu na Dollfussa. Telegram kondolencyjny niedwuznacznie obciążał odpowiedzialnością Niemcy, w Palazzo Chigi zaś nie skąpiono oświadczeń, iż Włochy bronić będą Austrii do ostatka, wszelkimi środkami, bez względu na wynikające obciążenia polityczne i gospodarcze. Jednocześnie nie ukrywano niezadowolenia, iż dziedzictwo polityczne objął Schuschnigg, a nie zawsze prowłosko nastawiony Starhemberg[37]. Wypadki austriackie potwierdziły jeszcze raz Włochom konieczność współpracy z Francją. Rozmowy francusko-włoskie wznowiono w sierpniu 1934 r. Centralną rolę obok spraw kolonialnych i parytetu sił morskich odgrywały w nich problemy basenu naddunajskiego. Ważne było wyznaczenie wizyty Barthou w Rzymie na połowę października 1934 r., w czasie której miano ostatecznie uzgodnić sporne kwestie oraz zawrzeć porozumienie co do akcji w Austrii.

Stosunek Mussoliniego do Małej Ententy od czasu prób pojednania z Francją zmienił się nieco, lecz Mussolini w dalszym ciągu pozostał jej niechętny i odrzucał uznanie Małej Ententy jako bloku, a będąc gotowym do porozumienia tylko z poszczególnymi jej członkami, w dalszym ciągu rozbijał jej jedność. W kontaktach z Francją podkreślano jednak gotowość porozumienia z Małą Ententą za cenę pomocy w utrzymaniu niezależności Austrii. Wysuwano przy tym argument, iż Czechosłowacja i Jugosławia winny być bardziej zainteresowane niż Włochy w nie-

[35] AAN, pos. Budapeszt 70, MSZ do pos. Budapeszt 5 III 1934, por. Crispo, *op. cit.*, s. 129.

[36] DGFP, ser. C, vol. II, dok. 318, A. Amt do amb. w Rzymie 12 III 1934, s. 593, por. Aloisi, *op. cit.*, s. 198, Wiskemann, *op. cit.*, s. 55.

[37] W. Wołkow, *Giermano-jugosławskije otnoszenija i razwał Małoj Antanty*, Moskwa 1966, s. 85.

http://rcin.org.pl

dopuszczeniu Niemiec do Wiednia i że w ich interesie leży ścisła współpraca z Rzymem. Jednak poszczególne państwa Małej Ententy, jak Rumunia i Jugosławia, ewentualnością Anschlussu się nie niepokoiły; Rumunii bezpośrednio by nie dotknął, Jugosławia zaś za bezpieczniejszy uważała Anschluss niż restaurację Habsburgów lub opanowanie Austrii przez Włochy. Przede wszystkim z tego względu próby pozyskania Jugosławii przez politykę włoską nie dawały rezultatów. Nadto uzasadnioną nieufność budziło w Belgradzie popieranie i subwencjonowanie od lat separatyzmu chorwackiego i Albanii przeciwko Jugosławii. Tylko wyrzeczenie się tych godzących w jedność Jugosławii akcji było zasadniczym warunkiem poprawy stosunku Jugosławii do Włoch, które usilnie o to zabiegały. Najbardziej zainteresowana tą kwestią ze względu na bezpośrednie zagrożenie była Czechosłowacja, gotowa do współpracy z Włochami, ale za cenę wyrzeczenia się popierania przez nie rewizjonizmu węgierskiego [38].

Ostatecznie dokonujące się zbliżenie francusko-włoskie zaakceptowała październikowa sesja Stałej Rady Małej Ententy w Genewie. Jednak i tym razem zostało ono zahamowane, a wzajemne rozmowy zawieszone po zamachu w Marsylii na Barthou i Aleksandra. Zamach pokrzyżował z jednej strony zbliżenie francusko-włoskie, z drugiej zapowiadane włosko-jugosłowiańskie, gdy okazało się, że policja francuska odnalazła ślady Pavelicia i Kvaternika w Turynie i tym samym wykazano współodpowiedzialność Włoch za zamach. Sprawa poprawy stosunków z Francją i Jugosławią znów stanęła na martwym punkcie.

We wrześniu 1934 r. rozmowy jednak jeszcze raz wznowiono, sprawy bowiem basenu naddunajskiego stały się dla Włoch i Francji zbyt palące. Już w okresie poprzednich rozmów łączono plany reorganizacji Europy Środkowej w celu utrzymania Austrii z odmiennymi koncepcjami: francuską lansowaną przez Barthou — paktu wschodniego i włoską — paktu dunajskiego. Prowadzone w Rzymie rokowania natrafiały w sprawach środkowoeuropejskich na spore trudności. Największą z nich było znalezienie odpowiedniej formuły gwarantującej niepodległość Austrii. W początkowym etapie Francja chciała wprowadzić jako kontrahenta Małą Ententę, w czym natrafiała na stanowczy opór Włoch, które liczyły się z warunkami węgierskimi, a także niechętnie widziały Małą Ententę jako całość [39].

Utworzenie rządu przez Flandina i wybór przez niego na stanowisko ministra spraw zagranicznych Lavala, zwolennika porozumienia z Włochami, otworzyły nowy etap w stosunkach francusko-włoskich, zakończony wizytą Lavala w Rzymie i podpisaniem 7 I 1935 r. porozumienia. Porozumienie to dotyczyło statusu Włoch w Tunisie oraz pewnych cesji terytorialnych na rzecz Włoch w Libii i Erytrei. Włochy uzyskały też 20% akcji kolei Dżibuti-Addis Abeba i „swobodną rękę" do ekonomicznej ekspansji w Afryce. Punkt ten nabiera szczególnego znaczenia, gdy zwróci

[38] AAN, pos. Wiedeń 44, MSZ do pos. Wiedeń 25 IV 1934.

[39] AAN, P. II 3244, amb. Rzym do MSZ, rap. pol. 29 XII 1934.

http://rcin.org.pl

się uwagę na wydarzenie z 4 XII 1934 r., kiedy to miał miejsce incydent włosko-abisyński Wal-Wal[40].

Do ostatniego nieomal momentu, mimo wyznaczenia terminu wizyty Lavala w Rzymie, w sprawie austriackiej nie uzyskano porozumienia. Austria i Węgry były przeciwne używaniu formuły paktu gwarancyjnego, Francja zatem, unikając tego terminu, proponowała zawarcie zobowiązań o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych. Obaj kontrahenci uznali za korzystne, by państwa graniczące z Austrią wzięły udział w pakcie. Francja nadto chciała doń wprowadzić jeszcze Rumunię, na skutek czego Włochy zaproponowały udział Polski jako przeciwwagi Małej Ententy oraz wypróbowanej sojuszniczki Węgier[41].

Rokowania daleko odbiegały od zasadniczej kwestii, tj. sprawy niepodległości Austrii, zmieniając się w dyskusję nad tym, czym miał być pakt dunajski: porozumieniem gwarantującym niepodległość Austrii, czy też współpracą pomiędzy systemami francuskim i włoskim w Europie Środkowej, to znaczy Małą Ententą a protokołami rzymskimi[42]. Ostatecznie proponowany przez Francję tekst protokołu, uznający konieczność poszanowania niepodległości Austrii, przewidywał zawarcie w ramach Ligi Narodów układu zawierającego zobowiązanie niemieszania się w wewnętrzne sprawy układających się oraz wyrzeczenie się wszelkiej propagandy i innych prób interwencji.

W podpisanym francusko-włoskim porozumieniu przeważył francuski punkt widzenia, Włochy przyjęły go w obawie przed konfrontacją na terenie Austrii ze wzrastającymi w siłę Niemcami.

Po podpisaniu styczniowego porozumienia przystąpiono do prac nad zawarciem paktu dunajskiego, ustaleniem stanowisk oraz przygotowaniem konferencji. Sprawy te łączą się już z innymi, szerszymi kwestiami polityki nie tylko włoskiej, ale i europejskiej, i związane są z pracami nad zawarciem paktu dunajskiego.

Okres po podpisaniu porozumienia Laval-Mussolini był momentem kulminacyjnym nie tylko dla zbliżenia francusko-włoskiego, ale też dla zbliżenia Włoch do obozu demokracji zachodnich. Wynikiem tego była solidarność z Francją i Anglią oraz postawa i akcja Włoch wobec naruszenia przez Niemcy traktatu wersalskiego w marcu 1935 r. zadokumentowana udziałem w tak zwanym „froncie Stresy". Udział we „froncie Stresy" stanowił ostatnią polityczną manifestację przynależności Włoch do obozu antyniemieckiego i ostatni publiczny wyraz antyniemieckich tendencji we włoskiej polityce zagranicznej.

Wraz z umową Laval-Mussolini zainteresowanie Palazzo Chigi do spraw naddunajskich i austriackiej, mimo licznych zapewnień, spadło. Liczono, iż częściowo Francja i przyszli sygnatariusze paktu dunajskiego przejmą od Włoch ciężar obowiązku i że Francję zaangażowano wystarczająco do tej roli, by móc spuścić z oka

[40] Villari, *op. cit.*, s. 128.

[41] AAN, P. II 3244, amb. Rzym do P II, rap. pol. 2 I 1935, por. DGFP, ser. C. vol. III, Washington 1959, dok. nr 418, Neurath do Führera 8 I 1935, s. 792 - 793.

[42] Wołkow, *op. cit.*, s. 76.

http://rcin.org.pl

te sprawy. Jednocześnie umowa z 7 I 1935 r., jak się Mussoliniemu wydawało, dała carte blanche do akcji w Abisynii i zaspokajania mocarstwowych i imperialnych ambicji Italii. Stąd dwojakie jej skutki. Z jednej strony umowa z Francją dawała możliwość wycofania się z aktywnej polityki nad Dunajem, z drugiej zaś otwierała możliwość ekspansji kolonialnej już starannie przygotowanej, a zasygnalizowanej przez incydent grudniowy. Problemy polityczne Europy Środkowej zajmujące do tej pory pierwszoplanowe miejsce w koncepcjach polityki zagranicznej, szczególnie ukierunkowanej na Dunaj i Bałkany, zaczęły schodzić na drugie miejsce.

Na zakończenie artykułu, w którym omówiliśmy tylko niektóre aspekty włoskiej polityki zagranicznej, nasuwają się następujące uwagi. W omawianym okresie, tj. na początku i w pierwszej połowie lat trzydziestych, Włochy potwierdziły swe zainteresowanie krajami Europy Środkowej, zamiar stworzenia tam strefy wpływów, odgrywania mocarstwowej pozycji przez podporządkowanie ich polityki swoim celom. Wówczas to utrwaliły się koncepcje ścisłej współpracy z Austrią i Węgrami oraz oparcia o te państwa systemu włoskiego. Łączyło się to z przeciwstawianiem się Francji i rozbijaniem Malej Ententy jako systemu konkurencyjnego.

W tym czasie ostatecznie dokonała się faszyzacja Palazzo Chigi, odsunięci zostali od pracy dyplomaci starej daty, nie związani z faszyzmem, a jeszcze potrzebni w momencie, gdy faszyzm stawiał pierwsze kroki. Faszyzacja włoskiego MSZ zapoczątkowana przez Grandiego dokonywana była powoli, ale systematycznie, kluczowe stanowiska zostały w ciągu kilku lat objęte przez ludzi zaufanych i całkowicie oddanych Mussoliniemu, a jednocześnie ściśle wypełniających jego polecenia. Podporządkowanie życia politycznego Mussoliniemu miało określone skutki, jego jedynie koncepcje i idee mogły być wyrażane i lansowane przez dyplomację i prasę. Charakterystyczne, że przemówienia Mussoliniego wygłaszane zazwyczaj do wielotysięcznych zgromadzonych tłumów i transmitowane przez głośniki nabrały nie znanego dotąd znaczenia i były zapowiedzią przyszłych posunięć politycznych.

W omawianym okresie we włoskiej polityce zagranicznej zaczął kształtować się charakterystyczny dla późniejszych lat brak konsekwencji nazywany „podwójną grą". Sygnałem tego było poszukiwanie w 1934 r. zbliżenia z Francją przy jednoczesnym usiłowaniu znalezienia drogi porozumienia z Niemcami. Wydaje się, że wymieniony brak konsekwencji był tak skutkiem słabości i iluzorycznej potęgi Włoch, jak też usiłowania realizowania zasad równowagi politycznej w Europie przez poszukiwanie asekuracji na różne sposoby i w wielu kierunkach. Ożywiona działalność dyplomacji inspirowania była poszukiwaniem satysfakcji i prestiżu na polu międzynarodowym, tak na użytek wewnętrzny, jak i zewnętrzny, demonstrowaniem potęgi i roli Włoch w Europie, przejawiających się w kolejnych inicjatywach, jakimi były między innymi plan Mussoliniego i pakt czterech. Niemniej wypada podkreślić dużą aktywność polityki zagranicznej. Mussolini, pisał w swoim pamiętniku Vansittart, nigdy nie ominął okazji, by podnieść wielkość swojego kraju.

http://rcin.org.pl

Ева Цитовская

НЕКОТОРЫЕ ПРОБЛЕМЫ ИТАЛЬЯНСКОЙ ПОЛИТИКИ В ЦЕНТРАЛЬНОЙ ЕВРОПЕ В НАЧАЛЕ 30-Х ГОДОВ

Резюме

В первой половине 30-х годов основное внимание итальянской внешней политики было сосредоточено на вопросах Центральной Европы. Италия стремилась создать в этом районе собственную сферу влияния, играть здесь роль политического гегемона и таким образом обеспечить себе великодержавную позицию. Без достижения сильных и прочных позиций в Центральной Европе Италия, в силу своего географического положения, была бы вынуждена ограничить свою политику из средиземноморской области.

В процессе осуществления этих планов Италия наталкивалась на идущие вразрез с ее стремлениями влияния Франции и Малой Антанты. Главным образом в силу этих обстоятельств Италия опирала свои действия на Австрию и Венгрию. Верность этих государств замыслам Палаццо Киджи была достигнута благодаря хозяйственным уступкам, а по отношению к Венгрии еще и поддержкой ее стремления к ревизии мирных договоров.

Борьба за влияние в придунайских государствах между Германией и Францией вызывала оживление политической деятельности Италии в этом районе. Целью очередных инициатив Муссолини, таких как Пакт четырех, план хозяйственной реорганизации придунайского бассейна и Римские протоколы, было обеспечение интересов и укрепление влияния Италии.

Растущая, особенно после прихода Гитлера к власти, конкуренция гитлеризма с итальянским фашизмом в Австрии, опасение аншлюса, который обозначал бы для Италии потерю Австрии, следовательно, нарушение политического равновесия и возникновение опасного соседства с Германией, вызвали притуплене острия итало-французской конкуренции. В условиях усиливающегося влияния Германии Италия избрала путь соглашения с Францией. Это соглашение можно рассматривать как попытку компромиса. Италия, несмотря на стремление активно участвовать в европейской политике, упомянутую многочисленность инициатив и концепций, выдвигаемых для поддержки ее поставленных под угрозу влияний, не была в состоянии самостоятельно удержать свои позиций в Центральной Европе.

Перевод Я. Рыбковского

Ewa Cytowska

FROM PROBLEMS OF ITALIAN POLICY IN CENTRAL EUROPE AT THE BEGINNING OF THE 1930's

Summary

In the first half of the 1930's, Italian foreign policy was concentrated mainly around the problems of Middle Europe. Here Italy desired to create a sphere of influences, to achieve political hegemony and thus to obtain for herself the position of a great Power. Without strong and permanent position in Middle Europe, Italy would, owing to her geographical position, have been forced to limit her policy the Mediteranean area.

In pursuing her plans, Italy came up against France and the Little Entente, whose influence conflicted with hers. It was this which decided Italy to base her policies on Austria and Hungary.

http://rcin.org.pl

The adherence of these states to the concepts of the Palazzo Chigi was achieved by way of economic concessions. Hungary also inveigled by Italy's support for revision of peace treaties concluded after the war.

French and German influences, in conflict over the Danube, enlivened the activities of Italy. Mussolini's subsequent initiatives — the Four Power Pact, his plan for economic reorganization of the Danube basin, and the Roman protocols — were intended to benefit Italian interests and consolidate Italian influences.

The competition in Austria of the Nazi movement with that of the Italian fascists, particularly after Hitler's assumption of power, with the threat of Anschluss, which for Italy meant the loss of Austria, with consequent disturbance of balance and the dangerous nearness of Germany — all this produced a gradual relaxation in Italian-French competition. Faced with the growing influence of Germany, Italy chose the path of reconciliation with France. That reconciliation may be regarded as an attempt at compromise. Italy, despite her engagement in European policy, in spite of numerous initiatives and concepts aimed at the preservation of her influences, was unable in the long run, to maintain her position in Middle Europe.

Translated by Tadeusz Rybowski

http://rcin.org.pl